

KS. SŁAWOMIR KUNKA  
UMK Toruń

## MAŻ I ŻONA – DZIECI JEDNEGO OJCA. PERSONALISTYCZNY PRZYCZYNEK DO PROTOLOGII INTEGRALNEJ<sup>1</sup>

Człowiek od samego początku swojej historii doznawał przynaglenia, aby zrozumieć samego siebie. Od zawsze pragnął poznać własną naturę i mądrze dążyć do rozwoju oraz realizacji wzniosłych celów. Współcześnie owo pragnienie zrozumienia i rozwoju przyćmione jest chorobliwą chęcią samo-stwarzania oraz podważania wszystkiego, co dla człowieka naturalne. Wyraźnie dostrzegalny w życiu społecznym stał się jawny i systematycznie prowadzony szturm na podstawowe wartości, jak godność każdego człowieka, nienaruszalność ludzkiego życia, rodzina, wartość konkretnej i nadanej przez Stwórcę płciowości, macierzyństwo i ojcostwo. Tendencje te nie mieszczą się w ramach kolejnego teoretycznego błędu antropologicznego<sup>2</sup>, lecz stanowią źródło nowej ateizacji społeczeństwa. Nie chodzi tu przecież o spór akademicki, ale o konkretnego, żywego człowieka i jego odniesienie do Boga. Już nie tylko kategoria grzechu jest podważana, ale i sama natura człowieka. Prowadzi to do negacji Boga jako Ojca i Jego planu wobec swego stworzenia. Ostatecznie jednak nie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem nowym i niespotykanym. Także współczesną walkę z Bogiem w imię źle pojętej kreatywności i wolności człowieka kwalifikować trzeba jako kolejną mutację grzechu prarodziców. Jego istotą jest pycha i brak zaufania wobec Ojca, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3, 15).

Aby pomóc współczesnemu człowiekowi odnaleźć naturalną radość z bycia stworzonym, radość z Bożych darów, trzeba powrócić do „pierwotnego zachwytu” nad własnym istnieniem oraz istnieniem drugiego człowieka, który jest dla

<sup>1</sup> Artykuł jest znacznie poszerzoną wersją tekstu referatu zatytułowanego *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich – teologia ludzkiego ciała św. Jana Pawła II*. Referat został wygłoszony na Sympozjum Czcieli Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie dnia 26 kwietnia 2015 r.

<sup>2</sup> Zob. I. Mroczkowski, *Rodzina, gender i „nowy” feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny*, Płock 2014, s. 15-28.

mnie darem od Stwórcy (zob. Rdz 2, 23). Trzeba wzbudzić w sobie świadomość bycia Bożym stworzeniem<sup>3</sup>, co oznacza istnienie z miłości i dla Miłości. Nauczanie św. Jana Pawła II, a szczególnie jego intuicje dotyczące tzw. teologii ciała, pomogą nam w próbie spełnienia tego zadania<sup>4</sup>.

### *BOŻY ZAMYSL CZŁOWIEKA: MEŹCZYZNY I KOBIETY*

Tylko Bóg istnieje swoim własnym życiem. Jedyne On może powiedzieć o sobie: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3, 14). Nikt i nic innego nie istnieje tak, jak Bóg. Każde ze stworzeń istnieje tylko dzięki swemu Stwórcy. Można nawet powiedzieć, że w jakimś sensie wszystkie byty, szczególnie osobowe, żyją życiem swego Stwórcy.

#### **a) Stworzenie jako pierwszy promień Bożego miłosierdzia**

Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4, 8), zapragnął być nią dla swych dzieł. Szczególnie zapragnął kochać stworzenia wolne, które mogłyby odpowiedzieć swoją miłością na Jego Boską miłość. To dla nich uczynił cały świat, niebo i ziemię. Dlatego pierwszą zasadą obdarowania istnieniem jest Boża miłość, pragnienie dobra dla stworzeń. Stwarzając, Bóg pochyla się nad każdym stworzeniem z wielką miłością. Możemy więc uznać, że fakt istnienia każdego konkretnego człowieka, i ludzkości jako takiej, jest wyrazem miłosierdzia Bożego. Św. Faustyna dostrzega Boże miłosierdzie już „w powołaniu nas z nicości do bytu”<sup>5</sup>. Bóg „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2, 4) udzielił swemu dziełu istnienia, a tym samym nadał stworzeniu prawo do bycia obdarowanym miłosierdziem Stwórcy.

Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek został stworzony na Boży obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27). Jest on zatem w sposób szczególny wyjątkowym dziełem Boskich dłoni. Jest zapisem miłości przedwiecznego, Trójjedynego Boga. Bycie stworzonym oznacza odniesienie do Stwórcy a nie relację poddania czy poniżenia. Bóg stworzył przecież anioły i ludzi jako osoby. Nadał im godność oraz zdolność samostanowienia o sobie.

Ograniczoność ludzkiego bytu, jego przygodność: skończoność, podatność na zranienia i ból – choć z jednej strony jest powodem naszych zmagania z samymi

<sup>3</sup> Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, wyd. III, Kraków 2003, s. 29.

<sup>4</sup> Aktualnym znakiem troski Kościoła o prawidłowe odczytanie przez człowieka zamysłu Stwórcy w aspekcie miłości małżeńskiej i rodziny jest podpisana 19 marca 2016 r. adhortacja papieża Franciszka *Amoris laetitia*. Więcej na jej temat zob. S. Kunka, *O miłości w rodzinie*, „Pielgrzym” 2016 nr 10(690), s. 18-19.

<sup>5</sup> M. F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. VIII, Warszawa 1999, 949.

sobą oraz z innymi ludźmi – stanowi istotny element Bożego planu. Natura człowieka jest niezmiennym zapisem woli Stwórcy<sup>6</sup>. Człowiek na ziemi żyje krótko, ale żyje dla wieczności. Przygodność woła więc o pomoc Boga, o Jego miłosierdzie. Człowiek więc istnieje zawsze w odniesieniu do Stwórcy, który jest miłosierny. W optyce miłosierdzia Bożego należy także rozpatrywać sens dynamicznej struktury ludzkiego bytu. Będąc człowiekiem, wciąż winienem stawać się bardziej ludzki. Moje wybory moralne budują moje człowieczeństwo. Pozwalają mi wrzastać w bycie człowiekiem. Boże przebaczenie i miłosierdzie wspiera tę dynamikę wzrostu człowieka.

### **b) Bóg jako Ojciec świata niewidzialnego i widzialnego**

Stwórca najpierw powołał do istnienia świat niewidzialny. Następnie dał istnienie rzeczom materialnym, obdarzył życiem rośliny i zwierzęta. Nadał światu ustalone prawa i harmonię. Na koniec zaś stworzył człowieka, który ogniskuje w swej osobie świat duchowy i materialny, stanowiąc dopełnienie całości dzieła stworzenia (zob. Hbr 1, 14).

Znamienne jest stwierdzenie św. Faustyny: „Aniołowie, gdyby zazdrościć mogli, to by nam dwóch rzeczy zazdrościli: pierwszej – to jest przyjmowania Komunii św., a drugiej – to jest cierpienia”<sup>7</sup>. Obie wymienione tu „zdolności” człowieka wynikają z jego cielesności. Człowiek doznaje łaski komunii z Bogiem przez przyjęcie Ciała Chrystusa, bo sam jest cielesny i może w sposób sakramentalny przyjąć Boga do swego serca. Także cierpienie przeżywane przez człowieka w wymiarze doczesnym zawsze dotyczy całej jego osoby, zatem – też i cielesności. Nawet cierpienia duchowe, choć dotyczą głębi duszy, sumienia czy serca człowieka, przeżywane są przez całą osobę ludzką, a zatem także w jej ciele i psychice.

Z ludzką cielesnością wiąże się jeszcze jeden fakt, który nie dotyczy świata duchów czystych, czyli aniołów. Człowiek przemija w swym ziemskim życiu. Jak cały świat materialny, podlega on prawu starzenia się i śmierci. Stwórca zwraca się do prarodziców: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 28). Bóg nie udzielił daru płodności istotom duchowym, niematerialnym (zob. Mt 22, 30; Mk 12, 25)<sup>8</sup>. Aniołowie bowiem nie podlegają ani płciowemu rozróżnieniu, jak ludzie (zob. Rdz 1, 17), ani doczesnemu przemijaniu i śmierci. Nie sposób

<sup>6</sup> Zob. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny (7). Prawo natury*, „Tygodnik Powszechny” 1957(11) nr 28(443), s. 7.

<sup>7</sup> M. F. Kowalska, *Dzienniczek...*, 1804.

<sup>8</sup> Więcej na ten temat zob. S. Kunka, „Równi aniołom” (*Lk 20, 36*). *Pleć człowieka w perspektywie wieczności*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 2012 t. 4(59), s. 243-258.

rozdzielić rzeczywistości płciowości, przemijania i śmierci od siebie (por. Łk 20, 35-36), gdyż wszystkie one stanowią o ludzkiej naturze<sup>9</sup>.

Człowiek, obok duchów czystych, stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże. Jednak tylko on zdolny jest do udziału w stwórczej miłości Boga przez zrodzenie nowego życia, przez powołanie nowej osoby ludzkiej do istnienia<sup>10</sup>. Zdolność ta wiąże się właśnie z darem płciowości i płodności, których Stwórca udzielił człowiekowi: mężczyźnie i kobiecie. Nie wolno nam zapominać, że oboje „tworzą wspólnie całość – całość obrazu Boga zawartego w człowieczeństwie. Ich odmienność nie oznacza jednak braku równości w godności, gdyż oboje na równi wyrażają cechy Boga”<sup>11</sup>. Są oboje Jego dziećmi, na tej samej zasadzie (por. Rdz 2, 21-22).

Paradoksalnie odmienność kobiety i mężczyzny „umożliwia powstanie wspólnoty, która nie mogłaby być tak spójna, gdyby obie strony były identyczne. Ta spójność wynika z potrzeby wzajemnego dopełnienia się”<sup>12</sup>. Nie zapominajmy, że „jednocześnie obie strony są do siebie podobne, gdyż obie uczestniczą w ludzkiej naturze. To połączenie tożsamości i wyrastającego na niej zróżnicowania umożliwia z jednej strony porozumienie, a z drugiej wzajemne dopełnienie”<sup>13</sup>. Rozważając oblubieńczą jedność męża i żony, którzy jako mężczyzna i kobieta uczestniczą w jedności ludzkiej natury, możemy dopatrzeć się między nimi a wspólnotą Osób Boskich pewnej analogii. Jest przecież jeden Bóg, choć trzy Osoby Boskie, a każda z nich posiada tę samą, Boską naturę. Człowiek, mężczyzna i kobieta, jest przecież stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który jest miłością, Boga Trójjedynego.

Stąd bardzo praktyczne wnioski: jedność męża i żony jest sakramentalna, czyli święta i nierozzerwalna. Pod żadnym pozorem nie można czynić z oblubieńczości ludzkiego ciała formy zabawy, wyrazu swoich zachcianek i kaprysów (por. 1 Kor 6, 19). Po drugie: ludzkie, przeżywane przez człowieka ojcostwo i macierzyństwo mają swe źródło w Bogu, Ojcu wszelkiego stworzenia (por. (Ef 3, 15).

<sup>9</sup> Zob. W. Chrostowski, *Czy Adam i Ewa mieli się nie starzeć i nie umierać? Egzegetyczny przyczynek do nauczania o nieśmiertelności pierwszych ludzi*, w: „*Verbum caro factum est*”. *Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Tomasza Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Bogacz, W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 151-179.

<sup>10</sup> Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2001, s. 201-212 oraz s. 231-233; Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym. 27 VIII – Przemówienie Papieża do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i rodziną*, „*L'Osservatore Romano*” 1999 nr 11(217), s. 11-13.

<sup>11</sup> E. Wiater, *Komplementarność płci w świetle Biblii*, w: *Czym jest «nowy feminizm» Jana Pawła II?*, red. J. Kupczak i M. Zboralska, Kraków 2010, s. 60.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

### c) Sprawiedliwość człowieka odpowiedzią na miłosierdzie Stwórcy

Przywołajmy w myślach ewangeliczną scenę, w której podstępem chciano wystawić Jezusa na próbę, zadając Mu pytanie: „Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” (Mt 22, 17). Ewangelista Mateusz zapisał, że Jezus zanim odpowiedział, poprosił o monetę podatkową. Gdy Mu ją podano, zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” (w. 20). Dopiero po udzieleniu odpowiedzi przez swoich rozmówców, stwierdził: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (w. 21). Z tej ogólnej zasady ewangelicznej możemy uczynić podstawę rozumienia bycia uczciwym czy sprawiedliwym: oddać każdemu to, co się mu słusznie należy. Skoro przyjmujemy, że każde istnienie w Bogu ma swe źródło, i że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra, nie możemy uchylać się przed wnioskiem, iż wszystko, co mamy i kim jesteśmy należy do Boga. Człowiek nosi nawet na sobie samym Boży „obraz i napis”.

Zatem w zestawieniu Stwórcy i człowieka odsłania się jeszcze jeden poziom relacji miłosierdzia Bożego i sprawiedliwości. Tym razem to człowiek swoim sprawiedliwym, uczciwym postępowaniem winien odpowiedzieć Bogu na Jego miłosierdzie, mocą którego Stwórca powołał nas do istnienia, „wyrwał” z niebytu do trwania, i to na wieki, bez końca. Wojtyła podpowiada, że „sprawiedliwość wobec Stwórcy zawiera w sobie po stronie człowieka (...) dwa elementy: zachowanie porządku natury oraz uwydatnienie wartości osoby”<sup>14</sup>. Żeby zachować porządek natury, najpierw należy uznać jego istnienie i nienaruszalną formę. W ramach tego porządku należy też odczytać wartość i godność każdej osoby. Wartość osoby przejawia się w jej uczestniczeniu w Bożym życiu, w Bożej myśli i Jego stwórczym działaniu. Właśnie poprzez to uczestnictwo przyjmujemy właściwe, to znaczy sprawiedliwe, odniesienie do całego stworzenia, do każdej osoby. Ostatecznie odniesienie to staje się „swego rodzaju miłością, i to nie tylko miłością świata, ale również miłością Stwórcy”<sup>15</sup>. W imię sprawiedliwości wobec swego Stwórcy człowiek winien uszanować każde z Jego stworzeń, także samego siebie. Szacunek wobec stworzeń oznacza akceptację Bożych praw, których napisem jest natura każdego z nich.

### ZARYS „TEOLOGII CIAŁA” ŚW. JANA PAWŁA II

Mianem „teologii ciała” w ramach nauczania św. Jana Pawła II nazywamy cykl katechez wygłoszonych przez Papieża w ramach audiencji środowych pomiędzy 5 września 1979 a 28 listopada 1984 roku. Papież starał się ukazać w nim spójną

<sup>14</sup> K. Wojtyła, dz. cyt., s. 221.

<sup>15</sup> Tamże. Dalej czytamy: „Człowiek, który ma prawidłowy stosunek do całej rzeczywistości stworzonej, pośrednio ma już przez to samo właściwy stosunek do Stwórcy, jest zasadniczo i elementarnie sprawiedliwy względem Niego” (Tamże).

wizję ludzkiej cielesności, której odpowiada dar płciowości i płodności. Uczynił to, wychodząc od „filozoficznej egzegezy” pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju<sup>16</sup>. Na kanwie opisów stworzenia człowieka nakreślił sens stworzenia przez Boga świata widzialnego, w którym człowiek zajmuje miejsce wyjątkowe.

### a) Niezmienna prawda „początku”

Prawda o Bożym pochodzeniu człowieka idzie z ludzkością przez całe jej dzieje. Nic jej nie zaneguje i nikt nie jest w stanie jej zmienić czy uczynić nieaktualną. Ma ona doniosłe znaczenie dla rozwoju człowieka i interpretacji jego działań, gdyż człowiek żyje ku Bogu i stworzony jest dla wiecznego w Nim trwania.

Biblia od „początku” ukazuje relację człowieka z Bogiem jako odniesienie fundamentalne dla życia i sensu istnienia człowieka i ludzkości. Kategoria „początku” jest tu bardzo istotna. Chodzi bowiem o zasady i znaczenia, które Stwórca nadał swemu stworzeniu, a także człowiekowi. Dalsza historia ludzkości, ze względu na wolność osobową człowieka, odnotowała odchodzenie od pierwotnego planu Boga przez nieufność i niewierność człowieka wobec Dawcy życia i jego praw. Jan Paweł II w swoich katechezach o „teologii ciała” odwołuje się właśnie do tego „początku”. Czyni to inspirowany słowami Chrystusa, którego faryzeusze zapytali o sprawę nierozzerwalności małżeństwa. „On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela»” (Mt 19, 4-6; por. Rdz 1, 27; 2, 24)<sup>17</sup>.

Papież ma świadomość, że poprzez odwołanie się do „początku” Chrystus po pierwsze wskazuje „na stan pierwotnej niewinności, która stanowi jakby zagubiony horyzont ludzkiego bytowania w historii”<sup>18</sup>. Jednak na tym się nie kończy. Słowa Jezusa po wtóre przywołują też dzieje odkupienia człowieka, właśnie jako mężczyzny i kobiety<sup>19</sup>. Równocześnie są to dzieje odkupienia rodziny i poprzez rodzinę. Jan Paweł II zauważa, że „po złamaniu najpierwotniejszego Przymierza ze swoim Stwórcą” człowiek „otrzymuje pierwszą obietnicę odkupienia (...) i za-

<sup>16</sup> Zob. M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006 oraz *W stronę antropologii adekwatnej*, w: tenże (red), *O antropologii Jana Pawła II*, Toruń 2004, s. 18; J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 206, przypis nr 16.

<sup>17</sup> Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 9.

<sup>18</sup> Tamże, s. 18.

<sup>19</sup> Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, wyd. III, Lublin 2005, s. 56.

czyna bytować w teologicznej perspektywie odkupienia”<sup>20</sup>. Obietnicę tę odnajdujemy w słowach Stwórcy zwracającego się do podstępного węża: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15). Tym, który spełni Bożą obietnicę okaże się Syn Dziewicy Maryi, „ostatni Adam” (1 Kor 15, 45). Maryja zaś jest najpiękniejszą, najczystsza, najświętszą, najpokorniejszą z córek Adama. W Niej spełnił się pierwotny zamysł Stwórcy wobec pierwszej Ewy, matki żyjących (por. Rdz 3, 20). Ostatecznie prawda „początku” jest autentycznym źródłem ludzkiego bytu, życia i przeznaczenia.

### **b) Stwórca jako największy Dobroczynca – hermeneutyka daru**

Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, Stwórca obdarowuje go nie tylko faktem istnienia, ale też jego konkretną formą. Zatem z jednej strony człowiek, aby być sobą potrzebuje Boga, „stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika” (KDK 36). Z drugiej zaś strony forma ludzkiego istnienia domaga się, aby człowiek naśladować miłość swego Stwórcy, ukierunkowywał się na innych, szukał spełnienia w pomocy drugiemu człowiekowi. Jest on przecież „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”, a wobec tego „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24).

Nie można uczynić autentycznego daru z tego, co brzydkie, kłamliwe i złe. Każdy dar cechuje dobro. Boże dary szczególnie i w sposób wyjątkowy. Tak jest i w przypadku samego faktu stworzenia. Wszystko, co Bóg stworzył w świecie widzialnym<sup>21</sup>, zostało stworzone dla człowieka i to z wielką miłością. Stwórca jako pierwszy „widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Opis stworzenia świata i człowieka z Rdz 1 „ukształtował jakby nienaruszalny system odniesienia i trwałą podstawę takiej metafizyki – a także takiej antropologii i etyki – wedle której «ens et bonum convertuntur»”<sup>22</sup>. Nie możemy więc mieć wątpliwości, że każdy byt jest dobry z samej swej natury. Jest dobry, bo wyszedł z dobrych i błogosławiących wszystko dłoni Stwórcy. Jako taki jest darem Boga dla człowieka, a sam człowiek – będąc bytem osobowym – sam może stać się darem dla innych, a przede wszystkim zdolny jest żyć na chwałę swego Ojca i Stwórcy.

Postawmy zatem pytanie: dlaczego jestem, dlaczego istnieję? Odpowiedzi należy szukać w świetle prawdy Bożego Ojcostwa. Jestem, bo On jest moim Bogiem, moim życiem, moją miłością. Gdy przyjdzie śmierć, poprzedzona starością

<sup>20</sup> Tenże, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, s. 18.

<sup>21</sup> W jakimś sensie także świat niewidzialny, czyli aniołowie, ma człowiekowi służyć (zob.: Tb 3, 17; Łk 1, 26; Hbr 1, 14).

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, s. 13.

lub cierpieniem, On będzie ze mną. Umierając oddam Mu wszystko, co mam i kim jestem. To wszystko jest Jego darem dla mnie. W Chrystusie, Odkupicielu człowieka, stworzenie wróci do Stwórcy, aby „Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

### c) Pierwotne doświadczenia Adama

Stosowana przez Papieża metoda interpretacji tekstu objawionego (szczególnie opisów stworzenia człowieka) pozwala na dotarcie do jego tzw. pierwotnych doświadczeń. Metoda ta zostaje określona jako „adekwatna antropologia”, a jej istotą jest próba rozumienia i tłumaczenia człowieka „w tym, co istotowo ludzkie”<sup>23</sup>. Papież podkreśla, że walorem takiej antropologii jest uniknięcie redukcjonistycznego traktowania człowieka, które sprowadza go do poziomu elementu przyrodniczego. Taki redukcjonizm „często idzie w parze z ewolucyjnym rozumieniem początków człowieka”<sup>24</sup>. Człowiek ukazany przez tekst natchniony jest przede wszystkim stworzony na Boży obraz. Właśnie „to pojęcie kryje w sobie rdzeń prawdy o człowieku, objawionej poprzez ów «początek», do którego odwołał się Chrystus w rozmowie z faryzeuszami (por. Mt 19, 3-9)”<sup>25</sup>.

Całą rzeczywistość pierwotnego doświadczenia Adama, pierwszego człowieka, można sprowadzić do trzech reprezentatywnych doświadczeń. Pierwsze z nich zostaje określone jako „pierwotna samotność”. Biblijnej podstawy dla tego faktu należy szukać w stwierdzeniu Boga: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Warto podkreślić, że „w momencie, w którym Bóg Jahwe wypowiada owe słowa o samotności, odnoszą się one do samotności «człowieka», a nie tylko «mężczyzny»”<sup>26</sup>, choć „Biblia Tysiąclecia już w tym miejscu tłumaczy «'ādām» nie jako «człowiek», ale jako «mężczyzna»”<sup>27</sup>. W ramach interpretacji fenomenu „pierwotnej samotności” Jan Paweł II stara się ukazać swoim słuchaczom znaczenie ludzkich więzi, a także tęsknotę ludzkiego serca, którą zaspokoić może jedynie sam Bóg. Stanowiąc „pomoc” dla swego męża, kobieta cieszy się tą samą godnością, co jej mąż. „Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę” (Rdz 2, 22). O równości Adama i jego żony świadczą także słowa samego mężczyzny, który na jej widok radośnie wyznał: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 23).

Drugim doświadczeniem jest „pierwotna jedność”. Słowa natchnione stanowiące biblijną podstawę dla niego to stwierdzenie: „Dlatego to mężczyzna opusz-

<sup>23</sup> Tamże, s. 44.

<sup>24</sup> Tamże, s. 45.

<sup>25</sup> Tamże, s. 45.

<sup>26</sup> Tamże, s. 20.

<sup>27</sup> Tamże, s. 21.



cza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Ich oblubieńczej jedności nikt i nic nie może zakłócić. Papież tłumaczy, że „znaczenie pierwotnej jedności człowieka poprzez męskość i kobiecość wyraża się jako przekroczenie granicy samotności, a równocześnie jako potwierdzenie w stosunku do obojga – mężczyzny i kobiety – tego wszystkiego, co w samotności jest konstytutywne dla «człowieka»”<sup>28</sup>. Oblubieńczą jedność mężczyzny i kobiety określamy jako *communio personarum* (zob. KDK 12).

Wreszcie, trzecie doświadczenie Adama i jego żony zostało określone jako „pierwotna nagość”. Czytamy, że „choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2, 25). Doświadczane przed grzechem „pierwotne znaczenie nagości odpowiada takiej prostocie i pełni widzenia, w której poczucie sensu ciała rodzi się jakby w samym sercu ich wspólnoty-komunii”<sup>29</sup>. Papież ów sens ludzkiego ciała nazywa „oblubieńczym”.

Sytuacja zmienia się po przekroczeniu przez Adama i Ewę granicy niewinności. Grzech uświadamia człowiekowi jego nagość i teraz zaczyna ona stanowić dla niego problem. Doświadczając jej, człowiek popadł w stan lęku i poczucia zagrożenia. „Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?»” (Rdz 3, 9-11). Wejście w stan grzechu zmieniło pierwotne znaczenie nagości. Pojawił się wstyd<sup>30</sup>, który ma chronić człowieka osłabionego swym nieposłuszeństwem wobec Ojca, Pana wszelkiego życia. Fenomen wstydu ukazuje wartość ludzkiej cielesności, poprzez którą wyraża się nasze człowieczeństwo. Wstyd bowiem jest jak tarcza, która ma nas zachować przed naruszeniem wartości osobowej nas samych i ludzi, których winniśmy kochać.

Uświadczenie sobie pierwotnych doświadczeń Adama jest istotnym warunkiem budowania zdrowej koncepcji relacji oblubieńczych jego potomków, odkupionych krwią Chrystusa, „Pierworodnego wobec każdego stworzenia” (Kol 1, 15).

<sup>28</sup> Tamże, s. 32.

<sup>29</sup> Tamże, s. 44.

<sup>30</sup> Więcej na temat teologicznego znaczenia fenomenu wstydu zob.: A. Jucewicz, *Absorpcja wstydu przez miłość. Rozważania na kanwie teologii wstydu Jana Pawła II*, „Forum Teologiczne” 2009 t. 10, s. 49-66; W. Półtawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, w: *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203-215.

## CHWAŁA STWÓRCY W JEGO DZIEŁACH

Temat aniołów – fakt ich istnienia, natura i powierzone im zadania – może wydawać się dla teologii katolickiej czymś pobocznym, drugorzędnym. Jest to jednak temat ważny i bardzo istotny dla ukazania pełnego spektrum prawd objawionych nam przez Boga. Z pewnością jest tak, gdy chodzi o ukazanie majestatu Stwórcy, Jego chwały w całym stworzeniu istot widzialnych i niewidzialnych oraz gdy chodzi o ważne interwencje Boga w historię zbawienia<sup>31</sup>. Zatem nie można ukazać pełni prawdy o Bogu Stwórcy człowieka, gdy nie wspomnimy, że istnieją również duchy czyste, czyli aniołowie. Również ich duchowy świat jest światem osób, stworzonych na Boży obraz<sup>32</sup>.

Skoro „Bóg stworzył świat, by ukazać swoją chwałę i udzielić jej” (KKK 319), to również aniołowie w sposób szczególny uczestniczą w chwale Bożej, gdyż są stworzeniami osobowymi, rozumnymi i wolnymi. Jednak duchy upadłe, które odrzuciły Boże Ojcostwo wobec siebie przez pychę i nieposłuszeństwo, pragną również człowieka zwieść z drogi chwały Bożej<sup>33</sup>. To jedyny dostępny im sposób, aby przeciwstawić się Bożym planom wobec stworzenia. Mimo ogromu nienawiści i zabójczej złości, z jaką działają demony, nawet oni służą sprawie Bożej chwały. Gdy człowiek zwodzony i kuszony przez „ojca kłamstwa” (por. J 8, 44), pozostaje wierny Ojcu życia i miłości, oddaje Jemu chwałę. W tej perspektywie należy widzieć również proces, mękę i śmierć Chrystusa. Syn zawsze posłuszny Ojcu zmartwychwstał i zasiada po Jego prawicy. Już teraz człowiek walczący z diabelskimi pokusami uczestniczy w zwycięstwie swego Pana nad szatanem i śmiercią. Kiedyś bowiem „na imię Jezusa zegnien się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych” (Flp 2, 10).

Chwałę Boga rozumiemy jako ukierunkowanie „ku Niemu całego bytu przygodnego przez istoty rozumne”<sup>34</sup>. Innymi słowy „chwałą, dla której Bóg stworzył stworzenia, jest to, by uczestniczyły w Jego prawdzie, Jego dobroci i Jego pięknie” (KKK 319)<sup>35</sup>. Stworzenie jest darem Stwórcy przede wszystkim właśnie dla tego stworzenia. „Bóg stworzył wszystko – wyjaśnia św. Bonawentura – «nie po to, by

<sup>31</sup> Por. Jan Paweł II, *Stworzyciel wszystkich „rzeczy (istot, bytów) widzialnych i niewidzialnych”*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999, 62.

<sup>32</sup> Zob. Jan Paweł II, *Stwórca „rzeczy niewidzialnych”: aniołów*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999, 64.

<sup>33</sup> Więcej na temat szatana i innych duchów upadłych zob.: J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, w: *Teologia prawd wiary*, t. IV, Pelplin 1998, s. 183; Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000, s. 477.

<sup>34</sup> M. Kowalczyk, *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. VI, red. E. Adamiak i inni, Warszawa 2007, s. 119.

<sup>35</sup> Podobnie czytamy w KKK 294: „Chwałą Boga jest to, by realizowało się ukazywanie i udzielanie Jego dobroci, ze względu na które został stworzony świat”.

powiększyć chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej» [Św. Bonawentura, *In libros sententiarum*, 2, 1, 2, 2, 1]” (KKK 293). Św. Ireneusz z Lyonu stwierdził, że „chwałą Boga bowiem jest żyjący człowiek, zaś życiem człowieka jest oglądanie Boga”<sup>36</sup>. Trzeba też podkreślić, że w imię swej osobowej godności człowiek powinien wysławiać „Boga w swoim ciele [por. 1 Kor 6, 13-20], a nie dozwalał, by ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca” (KDK, 14). Dlatego też duchy upadłe starają się poprzez ludzką cielesność niszczyć zamysł Stwórcy wobec stworzenia. Człowiek jednak mocą ducha ma w ciele swoim oddawać chwałę swemu Panu i zdolny jest do tego. „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1).

\* \* \*

Świadomość Bożego zamysłu wobec całego stworzenia, widzialnego i niewidzialnego, jest koniecznym warunkiem wejścia na drogę współpracy z Bożą łaską. Wszyscy potrzebujemy zachwytu nad cudem istnienia, nad dobrem wszystkiego, co wyszło spod Bożej ręki. Potrzebujemy zachwytu nad pięknem człowieka, mężczyzny i kobiety. Jest on podstawą odczytania w hermeneutyce daru, wszystkiego, co ludzkie, a co człowiek otrzymał od swego dobrego Stwórcy. Bez tego nie można zrozumieć istoty Chrystusowego odkupienia, nie można w pełni cieszyć się łaską „przybrania za synów” (Rz 8, 23).

Kobieta i mężczyzna w swej małżeńskiej, oblubieńczej jedności są obrazem Boskiej wspólnoty Osób. Poprzez swoją cielesność mogą oni uczestniczyć w Bożym dziele stwarzania jako ojciec i matka. To rodzicielstwo sprawia, że człowiek jest najbardziej podobny do swego Ojca, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3, 15). Tę świadomość szczególnego obdarowania powiększa jeszcze kontekst całego stworzenia, ze światem niewidzialnym, który ma wspierać człowieka w realizacji jego powołania. Z drugiej strony nawet świat duchów upadłych, który od „początku” chciał człowieka odwieść od tego powołania, choć wbrew swej woli, pośrednio przyczynia się do nastania dnia, w którym Pan wszelkiego stworzenia, Ojciec aniołów i ludzi, stanie się „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Św. Jan Paweł II w swej „teologii ciała” nakreślił pełen realistycznego optymizmu i ewangelicznej radości szkic antropologiczny. Poprzez swoje nauczanie chciał budzić w nas świadomość stworzoneości i zachwytu nad wielkością Stwórcy oraz sprawiedliwe, pełne szacunku wobec Boga, bliźnich i siebie samego podejście do wartości życia, małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny. Są to rzeczywistości świę-

<sup>36</sup> *Adversus haereses*, IV, 20, 7; [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chwala\\_boga2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chwala_boga2.html) [dostęp, 20.04.2015].

te, wynikające z miłości Boga i ku Niemu nas ukierunkowujące. W każdym czasie i w każdych okolicznościach musimy o tym pamiętać, a tak będziemy zdolni ustrzec depozyt naszej katolickiej wiary i wolność dzieci Bożych w Chrystusie, w którym „zostało wszystko stworzone” (1 Kor 1, 16). Zatem, „wszystko, co żyje, niech chwali Pana!” (Ps 150, 6) i wystawia dzieła Jego miłosierdzia na niebie i ziemi.

### **Bibliografia**

Bartnik Cz. S., *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000.

Buxakowski J., *Stwórca i stworzenie*, w: *Teologia prawd wiary*, t. IV, Pelplin 1998.

Chrostowski W., *Czy Adam i Ewa mieli się nie starzeć i nie umierać? Egzegetyczny przyczynek do nauczania o nieśmiertelności pierwszych ludzi*, w: „*Verbum caro factum est*”. *Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Tomasza Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Bogacz, W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 151-179.

Franciszek, *Amoris laetitia* (Rzym, 19.03.2016).

Grabowski M., *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006.

Grabowski M., *W stronę antropologii adekwatnej*, w: tenże (red), *O antropologii Jana Pawła II*, Toruń 2004, s. 15-67.

Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, IV, 20, 7; [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chwala\\_boga2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chwala_boga2.html) [dostęp, 20.04.2015].

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008.

Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym. 27 VIII – Przemówienie Papieża do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i rodziną*, „L'Osservatore Romano” 1999 nr 11(217), s. 11-13.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, wyd. III, Lublin 2005 (wyd. I z 1994).

Jan Paweł II, *Stworzyciel wszystkich „rzeczy (istot, bytów) widzialnych i niewidzialnych”*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999, nr 62.

Jan Paweł II, *Stwórca „rzeczy niewidzialnych”*: aniołów, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999, Katecheza nr 64.

Jucewicz A., *Absorpcja wstydu przez miłość. Rozważania na kanwie teologii wstydu Jana Pawła II*, „Forum Teologiczne” 2009 t. 10, s. 49-66.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. II popraw., Poznań 2012.

Kowalczyk M., *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. VI, red. E. Adamiak i inni, Warszawa 2007, s. 15-286.

Kowska M. F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. VIII, Warszawa 1999.

Kunka S., „*Równi aniołom*” (Łk 20, 36). *Płeć człowieka w perspektywie wieczności*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 2012 t. 4(59), s. 243-258.

Kunka S., *O miłości w rodzinie*, „Pielgrzym” 2016 nr 10(690), s. 18-19.

Kupczak J., *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.

Mroczkowski I., *Rodzina, gender i „nowy” feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny*, Płock 2014.

Półtawska W., *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, w: *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203-215.

Wiater E., *Komplementarność płci w świetle Biblii*, w: *Czym jest «nowy feminizm» Jana Pawła II?*, red. J. Kupczak i M. Zboralska, Kraków 2010, s. 55-60.

Wojtyła K., *Elementarz etyczny (7). Prawo natury*, „Tygodnik Powszechny” 1957(11) nr 28(443), s. 7.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i inni, Lublin 2001 (wyd. I. z 1960).

Wojtyła K., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, wyd. III, Kraków 2003 (wyd. I z 1972).

### Streszczenie

Całe stworzenie istnieje tylko dlatego, że jest Stwórca. Być stworzonym, to już pierwszy przejaw Bożego miłosierdzia. Aniołowie i ludzie istnieją jako byty osobowe, czyli rozumne i wolne. Zatem bycie stworzonymi odnosi ich do Boga na poziomie relacji osobowych. Istnieją z woli Boga, mogą Go poznać, służyć Mu lub nie, ale nie są Bogiem. Każde ze stworzeń, widzialnych i niewidzialnych, realizuje swoje powołanie do istnienia poprzez odniesienie do swego Stwórcy. Człowiek w swoim osobowym bycie różni się od aniołów, istot niecielesnych. Aniołowie nie mają daru płodności, nie mogą być rodzicami. Człowiek zaś poprzez swoją cielesność uczestniczy w stwórczej miłości Boga. Mężczyzna i kobieta, jako mąż i żona są oboje dziećmi Jednego Stwórcy, a jako rodzice uczestniczą w Jego stwórczej miłości wobec własnych dzieci. Sprawiedliwość człowieka wobec miłosiernego Stwórcy wyraża się przez życie w zgodzie z porządkiem natury (z prawem natury) i przez poszanowanie godności każdej osoby.

U podstaw „teologii ciała” Jana Pawła II leży prawda „początku”. Jest ona niezmienna i zawsze wpływa na kondycję człowieka. Odkrycie znaczenia „początku” wiedzie ku odkryciu wiecznego sensu ludzkiego istnienia. Drugą prawdą „teologii ciała” jest hermeneutyka daru. Bóg, stwarzając świat i człowieka, obdarza swe stworzenie dobrem. Wszystko co istnieje, istnieje z miłości, a w świecie

widzialnym – istnieje dla człowieka. Pierwszy człowiek, Adam, doświadcza „pierwotnej samotności”, która świadczy o jego istnieniu dla innych, a przede wszystkim dla samego Boga. Adam doświadcza też „pierwotnej jedności”, której wyrazem jest jego zdolność do bycia oblubieńcem. Trzecim doświadczeniem „początku” jest „pierwotna nagość” Adama. Ona przypomina mu o oblubieńczym sensie jego ciała, jego człowieczeństwa.

Stwarzając świat, Bóg dzieli się swoją chwałą. Wszystkie stworzenia, uczestnicząc „w Jego prawdzie, Jego dobroci i Jego pięknie” (KKK 319), oddają mu chwałę. Byty osobowe czynią to w sposób wyjątkowy, bo świadomie i w swej wolności. Człowiek jest zdolny do oddawania chwały Bogu także przez swoją cielesność.

**Słowa kluczowe:** *Stwórca, Bóg Ojciec, człowiek, anioł, mąż i żona, teologia ciała, Boża chwała*

### Summary

Husband and Wife as the Children of One Father.  
A Personalist Contribution to the Integral Protology

The whole creation exists only because its Creator exists. The existence of creatures is the first manifestation of God's mercy. Angels and humans exist as personal beings, that is intelligent and free creatures. Therefore, the fact of being created refers them back to God on the level of the personal relationship. They exist by the will of God, they can know him, can serve him or not but they are not God. Every creature, visible and invisible, pursue their own vocation to exist in reference to their Creator. The man in his being is different from the angels, the non-corporeal beings. The angels do not have the gift of fruitfulness, they cannot be parents. The man, however, through his corporeality participates in the creative love of God. The Man and the woman, as the husband and the wife, are both children of one Creator and as parents participate in his creative love by loving their own children. Our debt towards the merciful Creator is expressed by living in harmony with the order of nature (with the laws of nature) and by respect for the dignity of every person.

The truth of the “beginning” is fundamental to the “theology of the body” of John Paul II. This truth is immutable and always affects the human condition. Discovering the meaning of the “beginning” leads to the discovery of the eternal meaning of the human existence. Another truth of “the theology of the body” is the hermeneutics of the gift. In the creation of the world and of the man God bestows upon his creatures certain goods. Everything that exists - exists through

love. What exists in the visible world – exists for the man. The first man, Adam, experiences the “original solitude” that bears witness to his existence being directed towards others and above all towards God. Adam is experiences the “original unity” that expresses his ability to be a bridegroom. The third aspect of the “beginning” is the “original nakedness” of Adam that reminds him of the spousal sense of his body and his humanity.

In the creation of the world God gives his glory to the creatures. All beings, by participation “in his truth, goodness and beauty” (CCC 319), give him glory. Personal beings do it in a unique way - consciously and freely. The humans are able to give glory to God also through their corporeality.

**Keywords:** *Creator, God the Father, man, angel, husband and wife, theology of the body, glory of God*